Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Wydanie B. Pom.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 12 maja 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr. 5622 w Narodowym Banku Polskim oddział w Bydgoszczy | Nr 129

Okręty wojenne USA gotowe do opuszczenia bazy Tsing-Tao

Sytuacja na froncie chińskim przedstawia się, według doniesień korespondentów amerykańskich z Szanghaju następująco:

Na północy wojska ludowe zbliżają się coraz bardziej do portu Tsing-Tao, ostatniego punktu oporu oddziałów kuomintangowskich, na północ od rzeki Yang-Tse. Dowódca floty amerykańskiej w Tsing-Tao, które było dotychczas główną bazą tej floty w Chinach, oświadczył, że okręty stoją pod parą i opuszczą port natychmiast p. wkroczeniu do miasta wojsk ludowych.

Wojska ludowe, posuwające się z zachodu na wschód w kierunku Szanghaju, znajdują się już tylko o 20 km od miasta. Garnizon kuomintangowski czyni ostatnie gorączkowe przygotowania do obrony.

Z wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa



Gigantyczny wyścig kolarski na trasie Praga — Warszawa był nie tylko największą amatorską imprezą sportową tego typu, ale stał się również manifestacją solidarności narodów, które wzięły w nim udział. Wzdłuż całej trasy przejeżdżających kolarzy witała owacyjnie ludność Czechosłowacji a potem Polski. Kilka narodów Europy z zapartym oddechem śledziło przebieg wyścigu, z niecierpliwością oczekując meldunków z trasy. Zespół Polski I odniósł w wyścigu duży sukces, zajmując drugie miejsce w końcowej klasyfikacji i odrabiając w stosunku do zwycięskiego zespołu Francji II na ostatnich dwu etapach kilkanaście cennych minut.

Zdjęcie nasze przedstawia moment przed startem honorowym kolarzy do etapu Łódź — Warszawa. Zawodnicy węgierscy korzystają z ostatnich usług swych kolegów i opiekunów. (Foto — IKP)

Rozkaz szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech o zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych

RADZIECKIE BIURO INFORMACJI w Berlinie ogłosiło rozkaz nr 56 szefa radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzącego grupy wojsk radzieckich w Niemczech o zniesieniu ograniczeń w dziedzinie komunikacji, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec. Rozkaz ten, wydany w wykonaniu polecenia rządu ZSRR o zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych, transportowych i handlowych, nakazuje w punkcie pierwszym ustalić ten sam tryb łączności jaki istniał do dnia 1 marca 1948 r. dla zaopatrzenia ludności zachodnich sektorów Berlina, jak również wojsk okupacyjnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, znajdujących się w Berlinie.

Rozkaz poleca wznowić ruch na linii kolejowej Berlin — Magdeburg — Helmstaedt, przepuszczając 16 pociągów dziennie, a to zgodnie z uchwałą Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z dnia 10 września 1945 r.

Dla ustalenia łączności wojsk brytyjskich, amerykańskich i francuskich w Berlinie z zachodnimi strefami Niemiec rozkaz nr 56 poleca wznowić autotransport na autostradzie Berlin — Michendorf — Magdeburg — Helmstaedt, przy czym zachowany będzie porządek jaki istniał do 1 marca 1948 r., a według którego wojskowi i cywilni funkcjonariusze trzech mocarstw zachodnich, należący do personelu okupacyjnego będą przepuszczani przez punkt graniczny Marienborg — Nowawes bez przepustek, natomiast przez inne punkty graniczne z przepustkami wydawanymi przez sztab radzieckiej administracji wojskowej.

Dalsze punkty rozkazu nr 56 mówią o wznowieniu ruchu towarowego, który odbywać się będzie na podstawie umów handlowych i według ustalonych przepustek. Frachty towarowe angielskiej, amerykańskiej i francuskiej administracji wojskowej, jak również bagaże i osobiste rzeczy wojskowych i cywilnych funkcjonariuszy trzech wyżej wymienionych mocarstw nie będą podlegały

(Dokończenie na stronie 6)

Przed wielką manifestacją w Berlinie

Na dzień 12 maja w sektorze radzieckim Berlina zapowiedziana została wielka manifestacja pod hasłami „O porozumienie pokojowe" i „O zjednoczenie Berlina i Niemiec". W manifestacji wezmą udział liczne organizacje demokratyczne Berlina, z niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

Czwarta rocznica wyzwolenia obozu Manthausen

W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen, odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i delegaci dowództwa wojsk radzieckich w Austrii oraz więźniów politycznych z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, radzieckiej strefy Niemiec, oraz Francji, republikańskiej Hiszpanii i walczącej Grecji.

Świetne rezultaty akcji walki z posuchą w Zw. Radzieckim

WIOSENNA akcja sadzenia leśnych pasm ochronnych w ramach słynnego stalinowskiego planu zwalczania posuchy przyniosła świetne rezultaty. Według danych na 1 maja br. na stepowych obszarach europejskiej części ZSRR posadzono pasma leśne o powierzchni 208,7 tys. ha. Państwowy plan wiosennej akcji i zalesienia został wykonany w 110,8 proc. zaś na południu ZSRR w 200 proc.

Kolejarze brytyjscy grożą strajkiem

Brytyjski związek zaw. kolejarzy pracujących przy sygnałach uchwalił rezolucję strajkową. Kolejarze ci domagają się podwyżki płac w wysokości 10 szylingów tygodniowo. O ile to żądanie nie zostanie uwzględnione, kolejarze zapowiadają ogłoszenie strajku.

Doniosłe obrady Europejskiej Komisji Gospodarczej

Czwarta sesja plenarna Europejskiej Komisji Gospodarczej, której otwarcie nastąpiło w poniedziałek, budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i gospodarczych. Głównym punktem porządku dziennego jest sprawa dalszego rozwoju handlu między krajami Europy wschodniej i zachodniej. Sprawa ta była rozważana w lutym przez komisję specjalnie wyłonioną w tym celu, która osiągnęła pewien postęp w dziedzinie opracowania wytycznych, dotyczących tego problemu.

Charakterystycznym momentem obecnej sesji jest przede wszystkim to, że odbywa się ona w atmosferze silnej presji USA na państwa zachodnio-europejskie, której celem jest spowodowanie dalszego ograniczenia obrotów między wschodem i zachodem Europy.

Znaczenie obecnej sesji zostało podkreślone między innymi przez to, że poszczególne państwa wydelegowały dla udziału w niej znanych polityków i działaczy gospodarczych. Tak, z ramienia USA przybył na sesję ambasador planu Marshalla Harriman. Wielką Brytanię reprezentuje podsekretarz stanu Mayhew. Na czele delegacji radzieckiej stoi znany ekonomista prof. Arutiunian. Przedstawicielem Francji jest Andre Philip. W skład delegacji polskiej, której przewodniczy min. Łychowski, wchodzą: stały delegat Polski przy biurze europejskim ONZ w Genewie — Rudziński, przedstawiciele MSZ dr Blusztejn i Zdanowski oraz członek biura polskiego delegata przy ONZ dr Pilarczyk.

Demonstracja bezrobotnych w Haifie

W Haifie odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych pod hasłem: „Chleba, pracy i mieszkań".

Policja zaatakowała demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi. Kilka osób zostało rannych. 8 demonstrantów aresztowano. (PAP)

Umowa Bevin - Sforza

Z Londynu powrócił do Rzymu minister Sforza po przeprowadzeniu rozmów z Bevinem. Oświadczył on dziennikarzom, że rząd włoski zrezygnował z odroczenia dyskusji w ONZ nad sprawą byłych kolonii włoskich oraz, że porozumienie osiągnięte między nim a Bevinem „gwarantuje ochronę interesów włoskich" w Trypolitanii i „ochronę honoru włoskiego" w Erytrei. Umowa Sforza — Bevin przewiduje odstąpienie W. Brytanii Cyrenajki, jak również odstąpienie Fezzanii — Francji oraz Erytrei — Sudanowi i Abisynii. Włochy miałyby otrzymać obecnie powiernictwo nad Somali, a w roku 1951 — nad Trypolitanią, która do tego czasu pozostawałaby pod zarządem W. Brytanii oraz komitetu złożonego z delegatów Francji, USA, jednego z państw arabskich i Włoch.

Subskrypcja zakończona

RADZIECKIE ministerstwo finansów podaje, iż w dniu 8 maja rb. łączna suma subskrypcji pożyczki czwartego roku powojennej pięciolatki osiągnęła cyfrę 23,825.770.000 rubli, czyli przekroczyła zaprojektowaną pierwotnie sumę o 3,825.770.000 rubli. W związku z tym ministerstwo zarządziło przerwanie subskrypcji.

Przyjęcie Izraela do ONZ prawie, że pewne

Specjalna komisja polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wypowiedziała się 33 głosami przeciwko 11 przy 13 wstrzymujących się za przyjęciem państwa Izrael do ONZ. Rezolucja komisji zaleca poza tym Zgromadzeniu, by odbyło głosowanie nad przyjęciem państwa Izrael do ONZ jeszcze na bieżącej sesji, tj. do dnia 14 maja.

Jak wynika z głosowania w komisji, przyjęcie państwa Izrael do ONZ jest prawie że pewne. Przyjęcie nowego członka do ONZ wymaga kwalifikowanej większości 2/3 głosów, a w komisji politycznej państwo Izrael uzyskało tę kwalifikowaną większość.

Przed 150 rocznicą urodzin Puszkina

DNIA 10 bm. w sali recepcyjnej Sejmu Ustawodawczego odbyło się pod przewodnictwem marszałka W. Kowalskiego inauguracyjne posiedzenie Komitetu uczczenia 150-tej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Komitet pozostaje pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Na uroczyste posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa: Barcikowski, Kołodziejski i Niećko, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Polski Żymierskim, przedstawiciele partii politycznych, przodownicy pracy, reprezentanci świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Na uroczystości inauguracyjnej obecny był ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebiediew w otoczeniu członków ambasady.

Komendanci zach. sektorów Berlina znoszą ograniczenia transport.

TRZEJ komendanci zachodnich sektorów Berlina wydali w dniu 10 bm, rozkaz uchylenia wszelkich ograniczeń komunikacyjnych i handlowych między zachodnimi strefami Niemiec a Berlinem, wprowadzane przez mocarstwa zachodne od dnia 1 marca 1948 r. Zniesienie ograniczeń nastąpi 12 maja o godz. 0,01.

Problem Hindusów w Afryce Płdn.

Delegat hinduski żąda interwencji ONZ

KOMITET Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpoczął omawianie sprawy traktowania Hindusów przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej.

Wniosek w tej sprawie został złożony przez rząd Indii jeszcze w roku 1946. Przedstawione przez Indie materiały poważnie obciążały władze południowo-afrykańskie.

W roku bież. delegacja Indii znowu podniosła ten problem, wskazując na to, że rząd Unii Południowo-Afrykańskiej stosuje w coraz szerszym zakresie praktyki dyskryminacyjne wobec Hindusów, zamieszkujących Afrykę Południową.

Gdy komitet polityczny, wbrew opinii przedstawiciela Unii Poł.-Afryk., który kwestionował prawo Zgromadzenia Generalnego do rozpatrywania tego problemu, większością 33 głosów przeciwko 7, przy 10 wstrzymujących się, postanowił przystąpić do omówienia tej sprawy, delegat Indii wygłosił obszerne przemówienie, w którym stwierdził, że rząd Unii Południowo-Afrykańskiej prześladuje 300 tys. Hindusów na podlegającym mu obszarze. Zdaniem delegata indyjskiego **sytuacja ludności hinduskiej pogroszyła się jeszcze bardziej po zmianie rządu Unii Południowo-Afrykańskiej w 1948 r.**

Obecny rząd Unii Południowo-Afrykańskiej — powiedział delegat Indii — opiera swą politykę na zasadzie **panowania białych Europejczyków nad innymi rasami.** Hindusi, urodzeni w 90 proc. w Afryce Południowej, skazani są na poniżające dyskryminacje.

Władze południowo-afrykańskie pozbawiły Hindusów wszelkich praw, w tym prawa do ochrony ich życia, a jednocześnie wzniecają przeciwko nim nienawiść rasową.

W zakończeniu delegat Indii szczegółowo przedstawił fakty, wykazujące dyskryminacyjny charakter polityki rządu Unii Południowo-Afrykańskiej wobec Hindusów i zażądał od ONZ interwencji w ich obronie.

Trybunał vietnamski wydał nakaz aresztowania Bao-Dai

KORESPONDENT Agencji Telepress donosi, iż trybunał wojskowy republiki vietnamskiej zarządził aresztowanie b. cesarza Bao-Dai, który przybył do Vietnamu w charakterze marionetki francuskiego imperializmu.

Manifestacja paryżanek

W NIEDZIELĘ z okazji rocznicy dnia zwycięstwa nad hitleryzmem odbyła się w Paryżu manifestacja dla uczczenia pamięci francuskich bohaterek narod. Joanny d'Arc i D. Casanova, uczestniczki ruchu oporu, zamordowanej przez hitlerowców w Oświęcimiu. Na apel komitetu francuskiego Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych liczne rzesze paryżanek zgromadziły się w godzinach rannych pod pomnikiem Joanny d'Arc. Uczestniczki pochodu niosły portrety Joanny d'Arc i Danielle Casanova oraz wiązanki kwiatów i teksty manifestu Światowego Kongresu Pokoju.

Dlaczego USA i W. Brytania zwlekają z rozstrzygnięciem sprawy kolonii włoskich?

KOMITET polityczny Zgromadzenia Generalnego ONZ utworzył specjalną komisję, która ma opracować wnioski w sprawie przyszłości kolonii włoskich. Uchwała ta zapadła na wniosek delegata USA Dullesa, który oświadczył, iż nie widzi możliwości osiągnięcia porozumienia w tej sprawie na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego.

Nie powzięcie uchwały w przedmiocie kolonii włoskich przez obecną sesję Zgromadeznia Generalnego oznaczałoby w rzeczywistości pozostawienie ich w ręku Wielkiej Brytanii.

Przeciwko propozycji amerykańskiej wystąpił delegat polski dr Suchy, który podkreślił, że należy przejść do głosowania, a nie przedłużać obrad.

Mimo to, większość delegatów poparła wniosek amerykański. W skład podkomisji weszli przedstawiciele 16-tu państw, w tym przedstawiciel Polski.

Delegat radziecki Gromyko oświadczył, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania od początku obecnej sesji zajęły stanowisko uniemożliwiające rozstrzygnięcie tego problemu, kierując się własnymi względami strategiczno-wojskowymi, lecz nie interesami narodów zjednoczonych i ludności zamieszkującej b. kolonie włoskie.

W zakończeniu Gromyko zaproponował, aby Libia i Erytrea uzyskały niepodległość w ciągu 5 lat, a włoskie Somali w ciągu 10 lat. Do czasu uzyskania niepodległości b. kolonie włoskie powinny być zarządzane przez administratora, wyznaczonego przez radę powierniczą ONZ, do pomocy któremu należy wyłonić organ doradczy z przedstawicieli 9-ciu państw.

Oddziały armii ludowej wkroczyły do Chin płdn.

JAK WYNIKA z doniesień, które napłynęły do Londynu, oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły we wtorek do prowincji Tukien, leżącej w Chinach południowych.

W kołach kuomintangowskich oficjalnie potwierdzono, że armia ludowa rozpoczęła ofensywę w okręgu Wihan w górnym biegu Jang-Tse-Kiangu na odcinku Hankou-Wuchang-Yanyang.

W sprawie repatriacji obywateli radzieckich

Na terytorium Polski mieszka do obecnej chwili pewna liczba obywateli radzieckich, którzy byli wywiezieni do Niemiec podczas wojny światowej 1941-45 r.

Wielu z nich zwraca się do redakcji gazet z prośbą o informację w sprawie powrotu do ZSRR.

Polska Agencja Prasowa upoważniona jest do wyjaśnienia, iż wszyscy obywatele radzieccy, którzy zostali przesiedleni z ZSRR wskutek wojny światowej i mieszkają obecnie na terytorium Polski, mogą zwracać się o informacje dotyczące powrotu do kraju:

1) do Oddziału Repatriacji obywateli radzieckich, Legnica ul. Orzeszkowej 17. 2) do przedstawicieli Oddziału Repatriacji obywateli radzieckich w miastach:

a) Warszawa-Praga, park Paderewskiego, b) Wrocław, ul. Sienkiewicza 79, c) Gdańsk, ul. Okopowa 1-b, d) Szczecin, ul. Wojska Polskiego 96.

3) do konsulatów radzieckich: a) Warszawa, ul. Armii Wojska Polskiego 2-4, b) Kraków, ul. Szopena 1, c) Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Batorego 15, d) Szczecin, ul. Piotra Skargi 14.

4) bezpośrednio na punkt zborny obywateli radzieckich w Wołowie, woj. wrocławskie.

5) do miejscowych organów administracji polskiej, które będą okazywać pomoc obywatelom radzieckim w przetransportowaniu ich na punkt zborny i zaopatrzeniu ich w bezpłatne dokumenty jazdy.

Pod powyższe adresy można zwracać się osobiście lub na piśmie.

Wszyscy udający się do kraju obywatele radzieccy mają prawo zabrać ze sobą cały swój majątek ruchomy i rzeczy osobiste.

Na punkcie zbornym w Wołowie każdy obywatel radziecki otrzyma bezpłatną kwaterę z pościelą gorące pożywienie i pomoc lekarską. Dzieci do lat 5, a także chorzy otrzymają wyżywienie specjalne. Osoby specjalnie tego potrzebujące otrzymają odzież i obuwie.

Przetransportowanie z punktu zbornego w Wołowie do miejsca zamieszkania w ZSRR przeprowadzone będzie wg ustalonego porządku na koszt państwowy.

ZASTĘPCY ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, którzy od dłuższego już czasu obradowali nad ustaleniem ostatecznego tekstu traktatu pokojowego z Austrią, postanowili odroczyć swe rozmowy aż do chwili zakończenia paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.



Dr BUNCHE o kwestii murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych

Amerykańskie towarzystwo przyjaciół ONZ wydało przyjęcie na cześć dr Ralpha J. Bunche — mediatora z ramienia ONZ w Palestynie. W przyjęciu wziął m. in. udział sekretarz generalny Trygve Lie, który podkreślił zasługi Bunche w sprawie ustanowienia pokoju w Palestynie.

Bunche wygłosił na przyjęciu przemówienie, w którym poruszył m. in. kwestię murzyńską w USA. Oświadczył on, że „problem ten jest bardziej skomplikowanym problemem aniżeli zagadnienie Palestyny". „Stany Zjednoczone — powiedział Bunche — nie stosują się do zasad Karty ONZ do których przestrzegania zobowiązały się w swoim czasie. Jak długo 14 milionów Murzynów będzie pozbawionych zasadniczych praw, tak długo nie będzie w USA równości politycznej, społecznej i gospodarczej". Mówca zaznaczył, że obłuda rasowa amerykańskich kół rządzących jest „pośmiewiskiem z konstytucji USA i z Karty Narodów Zjednoczonych".

Warto przypomnieć, że dr Bunche jest sam Murzynem i jest dobrze obeznany wobec tego z sytuacją ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych.



58

— Gdzie on się tak przepracowuje? — wtrąciła Maria, ciekawa jakie zajęcie ma Marek tu w Berlinie.

— No zajęcie. Widzi pani, jak to określić — zawahała się gospodyni, szukając odpowiednich słów. — Pan Marek zajął miejsce mego syna. Mój syn właśnie przypłacił tę „pracę" życiem.

— Rozumiem — wtrąciła Maria nie chcąc zmuszać Szulcowej do szczegółowego opowiadania. Była zresztą pewna, że Marek powie jej wszystko.

Nie upłynęło dziesięć minut, a w drzwiach stanął Wilecki. Ujrzawszy Marię nie chciał wprost oczom wierzyć. Zbyt wielka to była niespodzianka, zbyt piękna, ażeby można było w jej realność tak od razu uwierzyć.

Podbiegł do Marii wyciągając ręce.

— Mario...

— Marku... to ty...

Zapominając o wszystkim padli sobie w ramiona. W tej chwili nic nie znaczyły jakieś granice, konwenanse, ważne było tylko to, że są znów razem.

Lecz chwilę tylko trwało to pozorne szczęście. Marek ruchem łagodnym, lecz stanowczym odsunął Marię od siebie.

W tejże chwili zrozumieli, jak niewłaściwe było ich zachowanie.

Maria wyczuła teraz cały ogrom beznadziejności. Spojrzała mu w oczy.

...Tak, wiedziała, że tak będzie... przecież inaczej być nie może... nie może...

W oczach jego widziała szczęście i ból...

Jak gdyby z oddali dochodziły ją jego słowa.

— Uciekłaś...

— Tak... — odpowiedziała szeptem...

— Sama?...

Maria jak gdyby ocknęła się z głębokiego snu.

— Właściwie nie sama — powiedziała nagle z ożywieniem. — W ucieczce pomagał mi Krukowski.

— A co z nim się stało?

— Prawdopodobnie nie ma już go w Berlinie...

— Jak to? Czyżby go schwycili?

— Nie, nie przypuszczam...

— Cóż więc się z nim dzieje?

— Krukowski chciał przedostać się do polskiej armii walczącej na wschodnim froncie...

— Któż wie, gdzie się on w tej chwili znajduje?...

* * *

Porucznik Lencki wyszedł dyskretnie z kwatery. Nie chciał przeszkadzać. Wiedział bowiem co to znaczy, jeśli dwóch przyjaciół spotyka się po tylu latach, i w dodatku po tylu latach wojny...

Stanął chwilę na korytarzu zastanawiając się, dokąd pójść. Przez drzwi dolatywały go odgłosy głośnej rozmowy prowadzonej z ożywieniem przez przyjaciół.

— Głupstwo wszystko Henryku. To nie żadne bohaterstwo, tylko zwykłe spełnienie, może nazwijmy to, sumienne spełnienie swego obowiązku...

— Ależ Leonie, twoja ucieczka z Berlina, twoje przygody to wspaniały temat do powieści sensacyjnej.

— Któż z nas Henryku nie miał w tej wojnie przejść, które by się nie nadawały na temat do powieści?

— No, ale u ciebie byłby jeszcze wspaniały romans... — dodał Henryk z uśmiechem.

— Ech żartujesz, żartujesz. Ty jesteś już przynajmniej przekonany, że Maria jest bezpieczna, a ja cóż?

— To ty nie wiesz, gdzie się w tej chwili znajduje Natasza, tak zdaje się ma na imię ta twoja wybranka?

— Tak, Natasza.

— Nie uwierzysz mi może Leonie, jak serdecznie się cieszę, że i ty nareszcie...

— E daj spokój. Czy ja wiem jak ona mnie przyjmie, o ile jeszcze w ogóle kiedykolwiek się z nią zobaczę?

— Przecież rozmawiałeś z nią chyba?

— Tak, rozmawiałem. Ale pomyśl sam, czy w ciągu tych kilkuminutowych rozmów, jakie z nią mogłem prowadzić, kiedy ona była jeszcze w obozie w Spandau, mogłem, ba, czy wolno mi było poruszać sprawy osobiste?

— Ale ty jej przecież życie uratowałeś wówczas w Berlinie — zauważył Henryk.

— Więc co z tego? Czy myślisz, że ona z wdzięczności od razu rzuci mi się na szyję i oświadczy się — powiedział nie bez cienia złośliwości Leon.

— Ależ Leonie...

— Wybacz mi proszę. Ale wyobraź sobie. Skoro tylko dowiedziałem się, że Nataszę zamknęli w Spandau, mimo, że nie wolno mi było tego robić, nie wolno mi było wtenczas, kiedy byłem na służbie narażać się bez potrzeby, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwa, jakie mi groziły, kontaktowałem się z nią. Pomagałem, jak tylko mogłem. Miała żywności, pod dostatkiem nie powiem, ale w każdym razie wystarczającą ilość. Skomunikowałem ją z jej współpracownikami. Czyż w takich chwilach mogłem zacząć wygłaszać tyrady o mej miłości... Przecież samo skojarzenie tych dwóch wyrazów brzmi śmiesznie wprost. Pomyśl, śmierć i... miłość. Bo ona przebywając w obozie była zawsze o krok od śmierci...

Henryk milczał. Mimowoli przyszła mu na myśl Maria i... Marek. I właśnie miłość. Drgnął nagle — skąd to skojarzenie?...

— No, ale Henryku, nie czas nam teraz o tym myśleć — kontynuował Krukowski. — Po wojnie i o tym pomyślimy.

— Tak, po wojnie.

Zapanowała cisza, przerywana dalekimi odgłosami kanonady.

Wojna trwała...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ukosa

Tak przedstawia się w praktyce suwerenność Włoch...

Jak donosi dziennik „Unita“, w związku z przebywaniem we Włoszech księżniczki brytyjskiej Margarity, ambasada brytyjska w Rzymie zawiadomiła włoskie ministerstwo spraw zagranicznych, że wydatki księżniczki w czasie jej podróży po Włoszech winny być pokryte przez rząd włoski „na rachunek reparacji“.

...i Belgii

Belgijski tygodnik „La Wallonie“ donosi, że instytut badań atomowych przy uniwersytecie w Liege dysponować będzie wkrótce potężnym generatorem o sile 1.200 tysięcy wolt. Generator ten pozwoli uczonym belgijskim przyśpieszyć prace nad budową stosu atomowego. Brak im jest jednak podstawowego surowca — uranu... — wydobywanego w Kongo belgijskim.

Jak wiadomo, uran z Kongo belgijskiego eksportowany jest w całości do Stanów Zjednoczonych w wyniku tajnej umowy belgijsko-amerykańskiej.

Kołobrzeg niedoceniony

Niewyzyskane skarby „solnego miasta“

Kołobrzeg w maju.

Kronikarz Tithmar w IX wieku piszącο Kołobrzegu wyraża się: „salsae Cholbergiensis Ecclesiae“, czyli kołobrzeskie solne osiedle.

W czwartej przedziałce herbu miasta — uwidocznione są dwa skrzyżowane haki i panwie warzelnicze. Są to symboliczne dowody charakteru miasta. Ale przejdźmy do naturalnych dowodów — dowodów do tej pory niewykorzystanych, że przeznaczeniem naturalnym tego miasta już nieistniejącego, jest wznowić posłannictwo nie tylko z lat przedwojennych, ale posłannictwa od czasu powstania tego prasłowiańskiego „salsae Cholbergiensis Ecclesiae“. W mieście tym występują dwa źródła w stanie naturalnym; o mocy 5,3% soli. Jest to najsilniejszy procent w całej Europie, silniejszy nawet od źródeł ciechocińskich.

Miasto Kołobrzeg zostało w czasie działań wojennych straszliwie zniszczone. Możemy sobie nawet powiedzieć, „Kołobrzeg jako miasto — przestał istnieć“. Gdy Zarząd Miejski zabrał się energicznie do oczyszczania miejsc niebezpiecznych — okazało się, że trzeba zwalić szereg ulic. Sterczące atrapy - parawany kamienic, te ostatnie ślady pięknej budowy poszczególnych gmachów — łudziły oko, że miasto istnieje. Dziś przy rozbiórkach gruzów, — znikają atrapy, a pozostaje widna przestrzeń z widokiem na dalsze ruiny, wśród których widnieje kilka całych budynków.

Pozostał „bruk“ — bardzo porządny bruk asfaltowy ozdobiony tu i ówdzie wbitymi niedopałami. Tymi ładnymi asfaltowymi ulicami wśród ruin — przejdźmy do dzielnicy poza dworzec kolejowy dzielnicy typowo uzdrowiskowej. Zajdźmy do „speca“ tych rzeczy dyr. Sienkiewicza, aby nieco „zasięgnąć języka“. Naszego „speca“ trudno znaleźć. Trzeba go odszukiwać albo przy źródłach solankowych, albo w ogrodnictwie, które dla celów uzdrowiska oczyszcza się z niebezpiecznych pozostałości wojennych, albo na skwerze przy odwrakowaniu i „odbunkrowywaniu“ oraz zabezpieczeniu miejsc zaminowanych w parkach... Dyr. Sienkiewicz, przebywający długie lata jako robotnik w Ameryce, nabrał w pracy tempa amerykańskiego i „wskoczył w swoje łożysko pracy“ w czynach 1-majowych. Chciałby aby 1 Maj trwał cały rok — tak z jego planów wnioskujemy. W kwintesencji planów uzdrowiskowych widnieje pozycja myślowa: Kołobrzeg winien iść w kierunku całorocznego zdrojowiska. Już w r. 1000 kwitł tu handel solą, a dziś jeszcze jest wyspa, na której występuje źródło naturalne tuż za mostem kolejowym gdzie były główne warzelnie soli. W dzielnicy uzdrowiskowej wre prac bezgotówkowa. Największymi kredytami tu jest dobra wola i wielka radość z samej pracy bezwzględnie wszystkich robotników. I tak — malarz z własnej woli odmalował ubikacje na piękną świetlicę. Ogrodnik stworzył czyściutkie skwery i skwerki, sprzątaczki pod organizacyjnym okiem dyr. Sienkiewicza pilnują czystości, robotnicy zrobili łazienkę do ogólnego użytku załogi „z niczego“... Jest czysta wanna i przysznic i wszystko już gotowe w czynie majowym. Wszystko to oglądamy „własnym okiem“ i widzimy, co by można jeszcze zrobić.

A teraz.. rzucę wam bombę — zaciekawia nas dyr. Sienkiewicz.

„Otóż przy badaniu łaźni solankowych w celu przywrócenia ich użyteczności — wraz z balneologiem inż. Kleinem zauważyłem pewne zabetonowanie, skoncentrowane w jednym punkcie. Od zabetonowania prowadziły ukryte rury schodzące spadem do kanału“.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że prócz źródeł solankowych otwartych są jeszcze w Kołobrzegu źródła zazdrośnie ukryte i zamaskowane przez Niemców. Źródła te mają prócz soli, jod, brom oraz osad żelaza. Źródeł takich o natężeniu solanki żelazistej nie spotyka się w całej Europie... jedynie w Kołobrzegu.

Co zdradziło — to cenne odkrycie — pytamy.

— Poprostu pęknięta zamaskowana rura — brzmi odpowiedź.

A czy tych źródeł może być więcej?

Oblicza się na mniej więcej 20 „sztuk“. Wytrysk odkrytego przez nas źródła może dać — w obliczeniu na wanny na 1 minutę tysiąc wanien na dobę.

Źródło to zostało na razie z powrotem zabezpieczone. Dowiadujemy się jeszcze o jednym skarbie kołobrzeskim. Są to odkryte przez naszego informatora pola borowinowe... Pola borowinowe! Czy wiecie co to za skarby? O tych odkryciach mówić będziemy innym razem.

Kołobrzeg został niedoceniony! Szary człowiek zapoczątkował tu mrówczą, ciężką nie dającą należytego efektu pracę! A tu trzeba jeszcze szybkiej decyzji, kredytów, aby dać ludziom pracy całoroczne źródło zdrowia. Oto posłannictwo „miasta solnego“ Kołobrzegu.

M. Bogacka.

Naukowcy z ZSRR i Czechosłowacji u min. Dąb-Kocioła

W dniu 9 maja bm. minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł w towarzystwie wicemin. Tkaczowa przyjął delegacje radzieckich i czechosłowackich naukowców prof. Jefimowa i prof. Tientiewa i prof. Kunca, którzy biorą udział w odbywającej się w Warszawie międzynarodowej konferencji w sprawie ochrony roślin.

Podczas półgodzinnej rozmowy min. Dąb-Kocioł interesował się szczegółowo przebiegiem obrad konferencji oraz dotychczasowymi osiągnięciami na polu zwalczania chorób i szkodników roślin, szczególnie stonki ziemniaczanej.

Starcia w Bombaju

Jak donosi Reuter, w Bombaju doszło do starcia między policją a uczestnikami pochodu, protestującego przeciwko więzieniu bez sądu 300 komunistów, z których 165 rozpoczęło strajk głodowy. 42 demonstrantów aresztowano, kilkanaście osób odniosło rany.

Gdy wiadomość o tych represjach rozeszła się po mieście zastrajkowali na znak protestu bombajscy robotnicy portowi.

Nowoczesna latarnia morska w Jastarni

W JASTARNI, na Helu zakończono budowę nowoczesnej latarni morskiej, przewiezionej z miejscowości Stillo. Zasięg światła nowej latarni będzie podobny do zasięgu latarni helskiej od 15 do 20 mil. Uruchomienie nowej latarni nastąpi w najbliższym czasie. (PAP)

Amerykańska „demokracja“

PRZEDSTAWICIEL związku, którego zadaniem jest walka o postęp ludności murzyńskiej w USA, oświadczył, że na skutek ograniczeń wyborczych w południowej części kraju, ponad 10 milionów obywateli nie posiada prawa głosu w wyborach federalnych i stanowych.

List z Łodzi

Dwa dni entuzjazmu

Wielkie serce dla wielkich wydarzeń

Łódź, dnia 9 maja.

Jeśli mówi się o łodzianach, że są to ludzie podobni do poznańczyków — roztropni, zrównoważeni, nie dający porwać się z „pierwszej lepszej“ okazji entuzjazmowi, to jest w takim określeniu dużo prawdy. Łodzianie bowiem, to ludzie, którzy znają życie, ludzie doświadczeni walką, doświadczeni tym, co przynoszą dni, tworzące historię. Potrzeba łodzianom wydarzenia naprawdę niecodziennego, by opuścił ich „zimny rozsądek“, by kierowanie ich postępowaniem przejął poryw chwili, serce, entuzjazm.

Takim wydarzeniem był zwłaszcza dzień zakończenia VII etapu gigantycznego międzynarodowego biegu kolarskiego Praga — Warszawa, którego meta etapowa znajdowała się w Łodzi, ściślej — na torze kolarskim w Helenowie.

Trzeba było widzieć to, co działo się nie tylko na widowni helenowskiej, trzeba było widzieć, co działo się na całej długiej, 11-kilometrowej trasie biegu przez miasto, trzeba było widzieć zachowanie się trzystu chyba tysięcy ludzi, godzinami stojących na chodnikach lub „wiszących“ na dachach, balkonach, drzewach, latarniach i szczelnie wypełniających okna domów wzdłuż ulic: Pabianickiej, Piotrkowskiej, Nowotki i aż do wjazdu na stadion. Entuzjazm wielki, prawdziwy, szczery ogarnął nie tylko ludzi ze sportem związanych. Dostojne matrony, babunie z przedmieścia z wnuczętami na rękach potrafiły w tym dniu wdrapywać się na szopy i parkany. Inwalidzi bez nóg, nie mogący poruszać się bez wózków, gromadzili się na murawie boiska, zamkniętego torem helenowskim.

Łodzianie mają wielkie tradycje kolarskie i potrafią ocenić wysiłek, jaki wydać mogą ze siebie tylko ludzie o niezwykłym harcie ducha i ciała, o niezwykłej ambicji, do maksimum podnoszonej przez znaki narodowe, widniejące na piersiach kolarzy, którym poszczególne narody powierzyły sprawę swego honoru na tym odcinku.

Miarą tego zainteresowania niechaj będzie kilka faktów: porządku na trasie łódzkiej pilnowało tysiące milicjantów, ORMO-wców, strażaków, wielokilometrowe jej odcinki trzeba było zabezpieczyć mocnymi linami strażackimi, na bocznych ulicach przez dwie godziny zgromadziły się unieruchomione setki wozów tramwajowych, dla których zabrakło miejsca na przejazdy i... pasażerów. Na torze w Helenowie omal nie doszło do katastrofy. Oto w północnowschodniej części stadionu helenowskiego pod naporem publiczności, zgromadzonej tu w takiej liczbie, w jakiej nie było jej jeszcze po wojnie, runęło w pewnym momencie (na szczęście jeszcze przed przybyciem na metę pierwszego zawodnika) ok. dziesięciu metrów oparkanienia, stanowiącego bandę toru. Na rozbity parkan wpadło kilkadziesiąt bezpośrednio o niego opierających się widzów, za którymi na tor i na środek boiska „wylało się“, korzystając z okazji, kilkaset publiczności. Nie bez trudu udało się służbie porządkowej „oczyścić“ boisko, a trzeba było uczynić to szybko, gdyż meldunki z trasy, sprawnie podawane publiczności na stadionie i ulicach, mówiły o tym, że pierwsi kolarze znajdą się na mecie o pół godziny wcześniej, niż to przewidywano pierwotnie.

Jeśli huraganowe oklaski i brawa, którymi witano na trasie kolarzy, zwłaszcza pierwszych, nie często się słyszy, to opisanie entuzjazmu publiczności na mecie stadionu, udekorowanego flagami państw, uczestniczących w wyścigu, staje się zadaniem bodaj niewykonalnym. Największe brawa otrzymał oczywiście leader biegu — sympatyczny Czech Vesely oraz pierwszy Polak — łodzianin Pietraszewski, który na metę przybył jako czwarty. Witano ich oklaskami i okrzykami, kwiatami i sercem. Najmilsze jednak chyba dla zawodników były powitania, zgotowane im przez ich żony, obecne na stadionie. Kwiaty, pocałunek i — jeśli było — dziecko, które rzucało się na szyję ogorzałego od słońca i wiatru bohaterskiego ojca.

Braw nie szczędzono żadnemu zawodnikowi, szczególnie jednak gorąco witano pierwszych zawodników poszczególnych narodów. Polacy na tym etapie w dalszym ciągu poprawili swą lokatę. Są to jednak fakty, znane Czytelnikom z komunikatów sportowych, które zapoznały ich już również z wynikiem końcowym wyścigu.

W poniedziałek po południu równie serdecznie żegnano zawodników, startujących do ostatniego etapu Łódź — Warszawa.

Łodzianie jeszcze raz dowiedli, że dla wielkich wydarzeń mają wielkie serce. Zdali też w tych dniach egzamin z organizacji, a nawet z dyscypliny, choć — jak powiedzieliśmy to wyżej — entuzjazm i temperament stoją z dyscypliną w trwałej kolizji.

Marek Raff.

Przed Kongresem Zw. Zawodowych

Współzawodnictwo w akcji soc'alnej

i kulturalno - oświatowej

Przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych zmobilizowały wszystkie twórcze siły do wzmożonej pracy. Zobowiązania obejmują również akcję oświatową oraz socjalną.

Pracownicy służby zdrowia w Poznaniu zorganizowali ekipy sanitarne, które wyjeżdżają na wieś w celu udzielenia małorolnym i średniorolnym chłopom bezpłatnej opieki sanitarno-lekarskiej. Ekipę taką zorganizowali również pracownicy służby zdrowia w Miechowie.

Pracownicy poznańskich zakładów graficznych zobowiązali się uruchomić żłóbek i przedszkole, pocztowcy w Katowicach wykończą własnym nakładem finansowym dom dziecka i prewentorium dla dzieci w Ustroniu na 150 miejsc.

Poważne zobowiązania w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty podjęli pracownicy spółdzielni w Białymstoku. Zobowiązali się oni otworzyć dwa nowe punkty biblioteczne, 3 czytelnie świetlicowe, zorganizować 7 szkół samokształceniowych, 3 kursy dla analfabetów i 2 kursy języka rosyjskiego. Akcję nauczania wszystkich związkowców-analfabetów podjęli również nauczyciele z Tarnowa i pracownicy Miejskich Zakładów Ceramicznych w Nowym Targu.

Nauczyciele w Katowicach postanowili w ramach Czynu Kongresowego zorganizować 8 czytelni i zaopatrzyć w komplety biblioteki marksistowskiej 28 oddziałów terenowych. W Nowym Targu nauczyciele zakupią 12 kompletów bibliotecznych o treści ideologicznej, uruchomią bibliotekę powiatową dla nauczycieli i zorganizują świetlicę.

O 11 tysięcy tomów powiększą swoją bibliotekę pracownicy fabryki tektury w Białym Dunajcu.

Coraz liczniej związkowcy przystępują do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W ramach akcji uczczenia Kongresu przystąpili ostatnio m. in. gremialnie pracownicy PMS w Krakowie i pracownicy Centrali Przemysłu Naftowego w Lublinie.

Przemysł ludowy Kielecczyzny

Otwierają się szerokie możliwości dla produkcji zabawek

Przemysł ludowy Kielecczyzny opiera się na pracy chałupników wiejskich. Są to przeważnie małorolni chłopi, którzy w ten sposób zarabiają na utrzymanie licznych rodzin. Bliskość lasów świętokrzyskich została skwapliwie wykorzystana przez ludowych artystów i rzemieślników.

Najsilniej rozwinięty jest p r z e m y s ł d r z e w n y. Chałupnicy wyrabiają różnego rodzaju przedmioty z drzewa, jak np. łyżki, młotki, stolnice, wałki, style i trzony do narzędzi dla hut i fabryk. Przemysł drzewny kwitnie najbardziej w okolicach Łącznej i Suchedniowa (pow kielecki) oraz w szeregu miejscowości, położonych w Górach Świętokrzyskich (np. Św. Katarzyna, Klonów). Przedmioty z drzewa wyrabiane są ręcznie.

P r z e m y s ł t k a c k i jest niestety zaniedbany. Wpłynęła na to w znacznym stopniu modernizacja stroju wiejskiego. Dzisiaj kobiety barwne przepaski, a mężczyźni ludowy strój świętokrzyski wkładają tylko „od parady“. Dalszym powodem są pewne trudności w dostawie surowca. Dużą pomocą dla tkaczy-chałupników jest uruchomienie w Kielcach przędzalni „Runo“, gdzie chałupnik może zamienić wełnę w stanie surowym na gotową do tkania.

Również p r z e m y s ł c e r a m i c z n y (np. słynny na całą Polskę przemysł iłżecki)pozostaje daleko w tyle poza przemysłem drzewnym. W pierwszym rzędzie daje się tu odczuwać brak młodego narybku; większość młodzieży idzie przeważnie do fabryk. Starzy ceramicy iłżeccy w liczbie siedmiu narzekają na brak polewy i... zamówień, gdyż gospodynie wiejskie „przestawiły się“ już na garnki emaliowane i kamienne. Gliniaków nikt nie chce. Mimo to staraniem ministerstwa zorganizowano kursy ceramiki.

Warto zaznaczyć, że powstały nowe ośrodki przemysłu ceramicznego, m. in. w Denkowie (k. Opatowa) oraz w Chałupkach Kieleckich. Jeżeli chodzi o ceramikę artystyczną, to niewątpliwie zdolności wykazuje tutaj młodzież wiejska, której prace podziwialiśmy przed kilkoma miesiącami na wystawie sztuki ludowej w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach.

Każdy chałupnik może przystąpić do jednej z trzech spółdzielni, a więc do Spółdzielni Przemysłu Ludowego, Drzewnego lub Chałupniczej (Suchedniów). Spółdzielnia rozprowadza wyroby (najczęściej z drzewa) za pośrednictwem Centrali Rolniczej ZSCh. i Centrali „Społem“. Zgodnie z planem państwowym *produkcję zabawek ma przejąć sektor spółdzielczy.* W związku z tym przed chałupnikami drewnymi otwierają się nowe możliwości, zwłaszcza, że produkcja zabawek ma być masowa i przeznaczona na eksport. (SB).

Z życia Polonii zagranicznej

AKCJA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY WŚRÓD POLAKÓW W ARGENTYNIE

Wychodzące w Buenos Aires czasopismo w języku polskim „Polska Wyzwolona“ (Polonia Liberada) rozpoczęło szeroką kampanię wśród tamtejszej Polonii na rzecz odbudowy Warszawy. „Polska Wyzwolona“, która wśród wiadomości z kraju wiele miejsca poświęca odbudowującej się stolicy, zainaugurowała równocześnie zbiórkę pieniężną na pomoc Warszawie. Już w pierwszym okresie akcja czasopisma przyniosła przeszło 460 pesów, a ostatnia zbiórka wśród pracowników Polskiej Kasy Opieki w Buenos Aires dała 1.135 pesów.

Świat kobiecy

Nr 19 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 12. 5. 1949

Kobiecość – pogardzana

Jeżeli ktoś w trudnej sytuacji wykaże energię, odwagę, zdecydowanie, konsekwencję, stałość przekonań, lapidarność wymowy — mówi się zazwyczaj, że postąpił, powiedział, napisał po męsku. Określenie to wyraża pochwałę wysokiej miary. Natomiast my kobiety nie cieszymy się wcale, gdy nam powiedzą: „zachowałaś się prawdziwie po kobiecemu", albo „napisała to pani po kobiecemu". Zazwyczaj bowiem przymiotnika tego używa się na określenie cech wyłącznie ujemnych, jeżeli uważa że dany postępek, dzieło, list itp. posiada cechy przeciwne męskim a więc: słabość, tchórzostwo, chwiejność, brak logiki, zmienność, gadatliwość, nie kiedy nawet obłudę.

Czy możemy gniewać się o to? I tak — i nie.

Przyznać trzeba, że wymienione wady bardzo często towarzyszą usposobieniu kobiety, ale chyba nie wynikają one z przyrodzonej jej natury. Zostały nabyte przez wieki naszego upośledzenia społecznego. Są to przeważnie cechy niewolnika. Powinny by zniknąć, skoro kobieta odbiera podobne mężczyźnie wychowanie i wykształcenie, pracuje prawie we wszystkich dziedzinach, ma swobodę ruchów, własne pieniądze, wyszła spod męskiej opieki, która dawniej bywała jej przywilejem, czy też więzami na całe prawie życie. Ale zmienione warunki nie mogą odrazu przerobić usposobienia i charakteru płci, jakie kształtowały się w długich pokoleniach. Papieros w ustach, zamaszyste ruchy, swoboda w obejściu, a często trywialność wyrażeń i zamiana spódnicy na spodnie — to cechy zewnętrzne; nie dodając kobiecie wdzięku, nie odejmują jej też charakterystycznych wad, jeżeli je posiada i nie stara się ich zwalczyć.

O ile jednak ujemną krytykę kobiecych postępków można w pewnych wypadkach uznać za trafne określenie pospolitych przywar niewieścich — o tyle zastrzec się należy stanowczo przeciw niesprawiedliwym uogólnieniom. Nawet gdyby kobieta pozostała nadal taką, jak była dawniej, mogłaby wszakże chlubić się wielu cennymi zaletami, jak wytrwałością, tkliwością, miłosierdziem, zamiłowaniem porządku, wnikliwą intuicją, gospodarnością, poczuciem piękna, roztaczaniem macierzyńskiej opieki nad istotami upośledzonymi, optymizmem życiowym, pewnym polotem, towarzyskością itp.

Nie można twierdzić, by mężczyźni nam tych cech nie przyznawali. Przeciwnie, uznają je zazwyczaj za walory złączone prawie nierozerwalnie z naturą kobiecą, cenią je, podziwiają, nie mogą się bez nich obejść. Ale mimo to określenie „po kobiecemu" ma zawsze posmak ironicznej nagany. Gdyby jakiś wydawca wydrukował dobrą książkę utalentowanej, ale mało znanej autorki, zawierającą wszystkie dodatnie cechy kobiecego serca i umysłu i puścił ją na rynek księgarski pod opaską z napisem: „Rzecz napisana prawdziwie po kobiecemu" — zdaje mi się, że mógłby spodziewać się niezawodnego fiaska. Nie czytaliby jej ani mężczyźni, ani kobiety.

A jednak literatura zarówno polska, jak całego świata posiada wielki zastęp wybitnych, zasłużonych pisarek, które stworzyły szereg dzieł wartościowych. Badanie literatury stworzonej przez kobiety mogłoby być ciekawym przedmiotem studiów, nie tyle może krytyczno-literackich, ile psychologicznych.

MICHALINA GREKOWICZ.

Odpowiedzi Redakcji

P. IRENA P. Z opisanych przez Panią objawów należy wnioskować, że dziecko ma początki krzywicy (angielskiej choroby). Prosimy koniecznie zasięgnąć rady lekarza.

CZYTELNICZKA Z POZNANIA: Rośliny domowe na których pojawiły się mszyce, najlepiej spryskiwać następującym roztworem: 30 g złego tytoniu wygotuje się w wodzie tak długo, aż woda zabarwi się na brunatno. Do płynu tego dodaje się następnie 30 g szarego mydła, ¼ l spirytusu i ½ l. wody. Mszyce giną natychmiast po spryskaniu roślin.

Znaczenie rozrywek w życiu kobiety pracującej

Czerpmy radość życia

z tego co bawi i uczy,

aby podołać codziennym obowiązkom

Kobieta pracująca, a w szczególności kobieta – matka ma tak wiele rozlicznych obowiązków, że samo ich wypełnienie jest nielada zadaniem. Przy warsztacie pracy, czy w biurze jest zaabsorbowana zajęciami zawodowymi; wracając do domu — poświęca swój czas rodzinie i gospodarstwu nierzadko kontynuując oprócz tego działalność społeczną. I kiedy zapytać taką kobietę, jaką rolę odgrywają w jej życiu rozrywki — odpowiada najczęściej z wielkim zdziwieniem: „Rozrywki? — Nie mam na nie czasu!"

Zdanie takie świadczy o tym, że często zapominamy, jak ważną jest recepta na prowadzenie higienicznego, zgodnego z wymaganiami medycyny i psychologii trybu życia, która brzmi: „Każda doba naszego życia powinna składać się z godzin poświęconych pracy, wypoczynkowi i... rozrywkom". Praca i sen są dla nas koniecznością zupełnie zrozumiałą, natomiast rola rozrywek jest w znacznej mierze niedoceniana. A jednak nie można pracować wydajnie i dobrze, nie mając należytych do tego warunków.

Obok zdrowego wypoczętego organizmu, konieczny jest również zapas energii, ładunek radości życia. Codzienne trudy powinny być urozmaicone i uprzyjemnione korzystaniem z rozrywek, o które przecież dziś nie trudno. Gęsta sieć czytelń i wypożyczalni, przedstawienia teatralne dla świata pracy, koncerty, występy świetlicowe, program radiowy, dobre filmy — wszystko to ma na celu uprzyjemnianie wolnych chwil jak najszerszemu ogółowi. Nie jest więc przesadą twierdzenie, że kobieta, która dobrze zorganizuje swój dzień pracy, będzie pamiętała, aby w programie dnia nie zabrakło również kilku chociażby chwil na oderwanie się od myśli o obowiązkach i skierowanie ich na coś, co bawi, co umila życie. Wie ona, że dzięki tym chwilom zdobędzie energię do pokonania trudności i do coraz lepszego pełnienia swych obowiązków.

es-ha.

Na wczasy...



Jeśli mamy okazję wykorzystania wczasów w okresie letnim, to pierwszą pozycją w „ekwipunku" będzie oczywiście kostium kąpielowy, szorty i opalacz. Poza tym dobrze byłoby pomyśleć o jakieś sukience plażowej z góry do dołu zapinanej na guziki, aby łatwo ją było zdjąć na plaży. Na rysunku od lewej: biały komplecik, nadający się również do gry w tenisa, sukienka plażowa złożona z gładkiej spódnicy i bolerka w paski, oraz skromna sukienka bez rękawów z dużym efektownym kołnierzem.

(Modele: księgarnia Gieryn, Bydgoszcz, Gen. Stalina 2).

Kiedy dziecko cierpi na bezsenność...

Zdarza się dość często, że dzieci nie sypiają dobrze, że albo wieczorem nie mogą zasnąć, albo budzą się wśród nocy, spędzając dwie lub więcej godzin bezsennie. Jeśli bezsenność spowodowana jest chorobą, należy bezwzględnie wezwać lekarza. Poza chorobą jednak, mogą być i inne powody bezsenności, które należy bezwzględnie usunąć.

Przede wszystkim należy pokój, w którym sypiają dzieci, wieczorem przewietrzyć, przy czym dobrze jest przyzwyczaić dzieci do spania przy otwartym oknie, nie tylko latem, ale i zimą. Oczywiście, że nie należy otwierać tego okna, przy którym stoi łóżeczko dziecka, aby nie wiało mu wprost na głowę. W dnie chłodne zaś najlepiej otworzyć okno w pokoju obok i pozostawić drzwi otwarte. Dalej należy zważać, aby dzieci nie jadły kolacji zbyt późno, gdyż zbytnio obciążony żołądek spowodować może bezsenność, podobnie jak intensywna nauka przed snem lub lektura zbyt wzruszająca lub podniecająca fantazję dziecka. Dzieci przeżywają bowiem wszystko w silniejszym stopniu od dorosłych i najczęściej śnią o przeżyciach bohaterów przeczytanej książki. Młodszych dzieci nie należy przed snem denerwować dokuczaniem lub sprzeciwami.

U dzieci nerwowych dobrze jest zmieniać miejsce snu, przenosząc je dla odmiany na tapczan, czy do innego pokoju. Dobrze jest również bezpośrednio przed spaniem umaczać ręcznik w wodzie o pokojowej temperaturze, wyżąć go mocno i wytrzeć ciałko dziecka, a potem włożyć koszulkę nocną i zawinąć kołderką.

Dziecko musi spać 8 — 10 godzin na dobę. Późne układanie do snu szkodzi dziecku, nadwyręża jego siły i nie daje dostatecznej ilości wypoczynku. Poza tym dziecko w żadnym wypadku nie powinno spać w jednym łóżku z dorosłymi.

Dodatnio na sen dziecka wpływa również ruch na świeżym powietrzu. Jakże inaczej wygląda ono w czasie wakacji, kiedy korzysta dowoli ze swobody, słońca i powietrza. Nabiegawszy się cały dzień, chętnie kładzie się spać wieczorem i nie trzeba go nigdy do tego nakłaniać.

I jeszcze jedno: Jeśli w ciągu dnia miałyśmy jakiś „zatarg" z dzieckiem, to trzeba go koniecznie przed snem zlikwidować i dobrze, jeśli matka skruszonemu winowajcy przebaczy. Przeciąganie obrachunków na dzień następny niepotrzebnie dręczy małe serduszko i nie pozwala mu zasnąć.

Radykalny środek na oparzenie

W gospodarstwie domowym nietrudno o oparzenia, często bardzo bolesne i pozostawiające ślady na całe życie. Radykalnym sposobem leczenia osób poparzonych jest stosowanie nadmanganianu potasu. Środek ten rozpuszcza się w wodzie, która powinna nabrać koloru czerwonego wina. W rozczynie tym zanurza się poparzone części ciała na przeciąg pół godziny. Kąpiel taka przeszkodzi tworzeniu się pęcherzy i ukoi ból.

Jeśli jednak w apteczce domowej nadmanganianu potasu nie posiadamy, to dobre na oparzenia są wszelkie tłuszcze, jak olej lniany, oliwa, słonina (jednak nie solona), albo też skrobane surowe kartofle wzgl. maść z łyżki masła (niesolonego) i jednego białka. Przyrodolecznictwo natomiast zaleca kąpiel w letniej (22 — 28 stopni C) a potem w zimnej wodzie, aż ból się uśmierzy i okłady z oliwy.

DLACZEGO w starych pantoflach i wyświechtanym szlafroku?

Każda z nas lubi się ubrać i czarować mniej czy więcej wyrafinowaną elegancją, zwłaszcza na... pokaz. Niestety przeważnie wyłącznie na pokaz! Bo jakże ta sama elegancka dama z ulicy wygląda w szary dzień powszedni u siebie w domu? Czy spojrzałyście już kiedy, Czytelniczki drogie, na siebie kiedy rano wyprawiacie męża do pracy, a dziecko do szkoły? A potem kiedy pracujecie w ogrodzie, gotujecie obiad, kąpiecie dziecko itd., itd.? Jeśli zrobicie to dziś, to poto, aby zmienić swój wygląd „domowy" na lepsze i to możliwie jak najrychlej.

A więc zastanówmy się, czy nie możnaby starych powykrzywianych pantofli, których już się nie da nosić na ulicę, a które tak chętnie nosimy „po domu", zastąpić paputkami zrobionymi ze starych filcowych kapeluszy, lub resztek zimowego płaszcza? A zamiast spódnicy, w której nie ma już ani jednego zatrzasku i haftki i poplamionego swetra, nałożyć czysty fartuch z rękawami zapięty pod szyję? I czy koniecznie w tym samym fartuchu trzeba: sprzątać mieszkanie, przewijać dziecko, gotować obiad?

Hasłem naszym winno być: do każdego rodzaju pracy inny fartuch. Każda gospodyni przecież sprawia sobie od czasu do czasu jakiś fartuch. Najlepiej więc będzie, kupując coś nowego, pomyśleć — do jakiego celu ma służyć i jak go uszyć.

Sprzątamy w fartuchu ciemniejszym (ale nie ponurym w kolorze), gotujemy w fartuchu białym, a do pracy w ogrodzie, w polu czy na podwórzu, nakładamy fartuszek barwny (już niekoniecznie okrywający całą postać). Pozostawałby jeszcze fartuszek gumowy, chroniący nas przed zmoczeniem przy kąpieli dziecka, praniu, zmywaniu naczyń itd. Przy szyciu fartucha zaś należy pamiętać o wykrojeniu trójkątnej chusteczki na głowę.

W ten sposób ubrane, napewno będziemy i same czuły się lepiej, a dzieci i mąż zjadać będą posiłki z większym apetytem niż dotychczas...

Piękno zmienia swe oblicze

Od Wenus do... chłopczycy

Definicja piękna jest bardzo trudna. I choć nie potrafimy określić istoty piękna, to jednak jesteśmy świadomi jego efektu. Nikt np. nie wątpi, że istnieją piękne twarze kobiece. Co nadaje jednak rysom twarzy kobiecej ten tajemniczy urok, wywołujący zachwyt?

Estetycy mówią wiele o proporcjach, które stanowią o pięknie, lecz w istocie rzeczy nie uchylono dotąd rąbka tajemnicy, otaczającej istotę piękna.

Wśród ras białych panuje uderzająca jednomyślność co do poglądów na piękno twarzy kobiecej. W tych ciasnych granicach istnieją jednak nieznaczne odchylenia, godne uwagi. Tak np. nie ulega wątpliwości, że niezwykle opanowana poza Wenus milońskiej, prosta linia jej czoła aż do końca nosa, predestynuje ją do grona olimpijczyków, lecz według dzisiejszych pojęć nieskazitelność ta jest przesadna, a linie wprost mrożąco regularne. Słowem — postać ta niewiele nam mówi.

Gdy Wenus wychyliła się po upływie wieków znowu z mroków zapomnienia, straciła nie tylko swój grecki nos, lecz cała jej postać zmieniła się nie do poznania. Nową Wenus cechuje miękkość i płochość, granicząca z lękiem przed światem. A jednak, gdybyśmy mieli wybierać, wolelibyśmy z pewnością Wenus Botticelli'ego, niż jej klasyczny prototyp.

Tycjan wyposaża swą piękność w pełniejsze kształty, a już u Rubensa spotykamy się z zupełnie nowym typem kobiety. Twarze tego mistrzą są pełne, nie zdradzają żadnych śladów melancholii i niedostatku. Zupełnie nowy typ kobiety spotykamy też u Boucher'a (1703 — 1770). Jest to mała kobietka z zadartym noskiem. W pierwszej połowie XIX w. dzierży prym piękność w granicach skromności i sentymentalność w granicach przyzwoitości.

Wiek XX wrócił znów do tradycji eleganckiej kobiety. Szlachetna linia twarzy, nosy „patrycjuszowskie" i mocno zarysowane usta — oto jej cechy charakterystyczne. Pierwsza wojna światowa dała jednak pierwszeństwo elastyczniejszemu typowi kobiety: ideałem większości stała się mała, miła szelma, o szczupłych rysach twarzy. W latach dwudziestych zaczęła się emancypować „chłopczyca", skracająca swe włosy stopniowo aż do fryzury męskiej. W końcu pozostał tylko jeden moment niechłopięcy: szminka, puder, usuwanie brwi i karminowanie ust. W jednolitości stylu kobieta tego okresu zbliżyła się do sztuczności ideału egipskiego.

Twarz kobiety z lat trzydziestych i czterdziestych stała się stosunkowo więcej ludzka. Urok różnorodności i barwności życia wstępuje znów w swe prawa. Rzecz znamienna, że coraz modniejszy staje się dojrzalszy wyraz twarzy, twarz kobiety nieco doświadczeńszej i poważniejszej.

Cokolwiek byśmy jednak sądzili o ewolucji poglądów na piękno, dawny urok niewieści trwa... *(rz).*

Kalendarzyk

Środa, 11 maja 1949 r.
Katolickie: Franciszka, Mamerta, Hieronima.
Słowiańskie: Ludowida.

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
5.04	20.20	16.33	3.47

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z życia organizacji bydgoskich

* Tow. Śpiewu „Halka". Dziś, 11 bm. zebranie plenarne o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Komplet chóru pożądany ze względu na wręczenie dyplomów.

* Klub Sportowy „SPD". Zebranie miesięczne 12 bm. o godz. 19 w świetlicy Szkoły Zawodowej nr 4.

Komunikaty

* Liga Kobiet, Al. 1 Maja 84 przyjmuje zapisy na dwumiesięczny kurs kroju i szycia.

* Podaje się do wiadomości, że Biblioteka Okręgowej Komisji Związków Zawodowych (dawn. TUR) czynna jest codziennie od godz. 16 do 19. W soboty od 11 do 15.

Kto zgubił płaszczyk dziecięcy?

(sz) W redakcji naszej złożono wczoraj płaszczyk dziecięcy, znaleziony w godzinach wieczornych na Zbożowym Rynku.

Rodziców, wzgl. opiekuna dziecka prosimy o odebranie zguby w godz. od 10—18.

Masło na asygnaty mleczne

(a). Miejska Kom. Usprawnienia Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że posiadacze asygnat mlecznych z ważnością od 15. IV. do 14. V. 49 r. mogą zakupić na kupon „A i B" w czasie od 5. V. do 25. V. 49 r. w punktach zarejestrowania po 0,25 kg masła mleczarskiego na każdy kupon po cenie wolnorynkowej (620 zł za 1 kg). Niezrealizowane do tego terminu kupony tracą swoją ważność.

Punkty rozdzielcze rozliczą się z rozprowadzonego masła za pośrednictwem Okr. Mleczarni z Centralą Mlecz.-Jajcz. najpóźniej do 30. V. 49 r.

„Wieczór książki"

(a) Dnia 11 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Ligi Kobiet przy Al. 1-go Maja 84 „Wieczór Książki", na który Zarząd Grodzki Ligi Kobiet zaprasza wszystkie kobiety.

Notatnik

Z chwilą wypędzenia Niemców z Bydgoszczy odrestaurowano na Placu Rewolucji Październikowej — podobnie zresztą jak wiele innych dowodów polskości miasta — grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Zapalony przed płytą—w pierwszych dniach niepodległości — symboliczny znicz, płonie tam do dnia dzisiejszego z pewnością nie gwoli igraszek dziecięcych, tylko jako wiecznie żywy symbol szacunku i czci, jaką żywią bydgoszczanie dla swych braci poległych w obronie polskości Wielkopolski. Tymczasem wczoraj w godzinach południowych „rozkoszne dzieciaki" przy pobłażliwej aprobacie dorosłych, którzy obsiedli okoliczne ławki, obrały sobie znicz za przedmiot zabawy, zapalając odeń papierki i wypychając lampkę gałązkami. Pytamy więc, czemu służy właściwie znicz przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego! Wyrażeniu czci i hołdu, czy... zabawie dzieci! (z)

Ubezpieczenia rodzinne nie mogą być przedmiotem nadużyć!

US przeprowadza kontrolę wypłat zasiłków rodzinnych

Bydgoszcz, w maju.

Dekret z dnia 28. 10. 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym stanowi jedną z największych korzyści klasy robotniczej naszych czasów. O wprowadzeniu tego ubezpieczenia zaś zadecydowały nie interes i kalkulacja finansowa, lecz potrzeby społeczne i narodowe, troska o los szarego człowieka.

Jak wiemy, wykonanie ubezpieczenia spoczywa w rękach instytucji ubezpieczeń społecznych. Instytucją terenową jest tutaj Ubezpieczalnia Społeczna, do której należy dokonywanie wymiaru i poboru składek za ubezpieczenia rodzinne, orzecznictwo i kontrola z zakresu tego ubezpieczenia, ustalanie prawa do zasiłków rodzinnych i ich wypłata. Celem uproszczenia i przyspieszenia procedury wypłat, powierzono ją zakładom pracy, zatrudniającym większą liczbę pracowników.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przy wprowadzeniu w życie ubezpieczenia rodzinnego i w okresie pierwszych wypłat, zwłaszcza w zakładach pracy, mogły zajść pewne niedociągnięcia. Dziś jednak nie powinny one już mieć miejsca. Tymczasem w wyniku zarządzonych przez Ubezpieczalnię Społeczną kontroli planowych i dorywczych, stwierdzono we wszystkich skontrolowanych zakładach pracy cały szereg **niesłusznie dokonanych wypłat, sięgających b. poważnych kwot na szkodę Funduszu Zasiłków Rodzinnych.** Ponadto — co należy uważać za objaw szczególnie przykry i karygodny wykryto b. liczne wypadki wypłacania wzgl. pobierania zasiłków rodzinnych w sposób kolidujący nie tylko z przepisami dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym, lecz i z prawem w ogóle. Zachodzą wypadki świadomego wypłacania wzgl. pobierania zasiłków rodzinnych za żony lub dzieci zarobkujące lub za osoby z tych lub innych względów wyraźnie nieuprawnione. Dalej wypadki podawania przez pracownika świadomie nieprawdziwych danych, brak stwierdzenia prawdziwości danych przez wypłacającego lub prowadzącego kartotekę itp. Na podstawie uzyskanego dotychczas materiału w postaci protokołów i innych dokumentów Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy była zmuszona skierować już kilkadziesiąt wniosków o wdrożenie postępowania karno-administracyjnego.

Ten stan rzeczy nakłada na Ubezpieczalnię Społeczną obowiązek wzmożenia akcji w kierunku ściślejszej jeszcze jak dotąd kontroli i pouczania zakładów pracy o przestrzeganiu wydanych instrukcji i szczegółowych przepisów dot. zasiłków rodzinnych. W tym względzie konieczną jest współpraca i pomoc ze strony czynnika społecznego jak: rad zakładowych, delegatów, komórek partyjnych i związkowych, ponadto władz, administratorów domów, wreszcie samego świata pracy.

Pod żadnym warunkiem nie można bowiem dopuścić do tego, by ubezpieczenie rodzinne, stanowiące tak potężny instrument poprawy bytu materialnego świata pracy, stało się źródłem wykorzystywania i nadużyć ze strony niesumiennych i nieuczciwych jednostek.

SOLEC KUJAWSKI

BIEGI NARODOWE. (FR) W odbytych tu Biegach Narodowych startowało 54 mężczyzn i 20 kobiet. W grupie żeńskiej pierwsze miejsca zajęły: na 500 m — wiek od 15—17 lat — A. Drzyzga (1,50 min.), a w wieku 17—19 lat — S. Śliwińska (1,53). W grupie męskiej pierwsze miejsca zdobyli: na 1000 m — wiek 15—17 lat — Cz. Kuligowski (3,17 min), w tej samej konkurencji — wiek 18 — 19 lat — Cz. Lenzer (3,12,5 min.). Na 3000 m wiek 20 — 29 lat — T. Plaskacz (10,23,2 min.). W tej samej konkurencji — wiek 30 — 39 lat — J. Drzycimski (12,51 min.) oraz w wieku od 40 lat — J. Wieman (14,45 min.)

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła „Służba Polsce" za najliczniejszy udział, drugie — miejscowe liceum i trzecie — KSZZK. Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz wartościowe nagrody.

Liczne rzesze wiernych na uroczystościach odpustowych w parafiach bydgoskich

(fze) Ostatnio odbyło się w parafiach bydgoskich kilka uroczystości odpustowych, w których wzięły udział niezliczone rzesze wiernych.

W parafii Sielnieczko, której patronem jest św. Stanisław-męczennik, solenną sumę z procesją w asyście duchowieństwa celebrował dziekan bydgoski ks. kan. Konopczyński, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr Gierczyński. Pienia wykonał chór parafialny. O g. 15 odbyły się uroczyste nieszpory z procesją i odśpiewaniem „Te Deum".

W parafii św. Józefa przy ul. Toruńskiej odpust miał szczególnie uroczysty przebieg. Święto parafialne poprzedzone trzydniowymi rekolekcjami, rozpoczęło się w przeddzień nieszporami. W niedzielę oprócz rannych mszy św., odprawiona została o g. 10 uroczysta suma z wystawieniem i procesją, którą w asyście ks. ks. prof. prof. Dalkowskiego i Olkiewicza celebrował ks. radca Skonieczny. Podniosłe kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. misjonarz Serzysko,, który wygłaszał również kazania rekolekcyjne. Podczas sumy śpiewał chór parafialny z tow. orkiestry pod kier. dypl. organisty Waligórskiego. Przy organach zasiad' p. Ruciński.

Uroczystość odpustowa w parafii Miłosierdzia Bożego na Wilczaku poprzedziły nieszpory z procesją. W dzień uroczystości o g. 10.15 uroczystą sumę z procesją w asyście kilku księży odprawił ks. prof. Hanelt, a kazanie odpustowe wygłosił ks. prof. Więckowski. Sumę uświetnił chór parafialny pod kier. prof. Kinasza. Odpust zakończyły uroczyste nieszpory.

Ze zobowiązań kongresowych

Ofiarnością pracowników spółdzielczych zradiofonizowane zostaną 2 wsie

W ramach zobowiązań kongresowych pracownicy Państw. Warzelni Soli w Ciechocinku postanowili wyprodukować ponad plan 50 ton soli wartości 1 mil. zł. Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Bydgoszczy zobowiązały się wykonać przedterminowo naprawę jednego wozu (przyczepki tramwajowej), oraz naprawę i poszerzenie toru tramwajowego na Bielawkach.

Zobowiązania dotyczące dodatkowych oszczędności podjęły: Kopalnia — Wiercenia Poszukiwawcze Aleks. Kujawski zaoszczędzi dodatkowo 48.000 zł, Spółdz. Heblowa Aleks. Kuj. — 35.800 zł, Pow. Spółdz. Przem. Budowl. Aleks. Kuj. 20.000 zł, TOR Włocławek — 73.000 zł, PKP stacja Bydgoszcz-Wschód — 15.500 zł, Parowozownia Byd.-Wschód — 121.000 zł, ZZK nr 3 Bydg. — 63.000 zł, ZEOBT Podokr. Bydg. — 335.000 zł, PPOW Chełmża— 21.000 zł, PMS Toruń — 201.000 zł, Rzeźnia Czerniewice—650.000 zł, Ogrody Miejskie Włocławek — 250.000 zł, Fabr. Rękawiczek Włocławek — 54.600 zł, Urząd Poczt. Telegr. Włocł. — 88.000 zł, Cukrownia Brześć Kuj. — 301.000 zł i Cegielnia Miejska Włocł.— 25.000 zł.

Ponadto ze zobowiązań kulturalno-oświatowych na uwagę zasługuje zobowiązanie pracowników Centrali Tekstylnej Hurt. Bawełny Bydg., którzy postanowili otworzyć świetlicę i uruchomić bibliotekę. Urząd Poczt. Nakło postanowił zradiofonizować świetlicę związkową, a Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Bydg. zebrać 300.000 zł i zradiofonizować dwie wsie spółdzielczo-produkcyjne, a mianowicie Kosowo pow. Świecie i Łęgnowo pow. Bydgoszcz. PPM Czerniewice zobowiązały się ufundować 5 kompletów mundurków dla Koła ZMP i oddać do dyspozycji boisko dla siatkówki z całym wyposażeniem, zaś Młyn PZŻ Chełmża—urządzić umywalnię dla pracowników młyna.

Przywłaszczyła sobie pieniądze społeczne...

BYDGOSZCZ (sz) W najbliższym czasie stanie przed Sądem niej. Krystyna Frydrychowicz, która pracując w charakterze uczennicy biurowej w Oddz. Polskich Zakł. Zbożowych w Bydgoszczy, przywłaszczyła sobie ok. 40,000 zł.

Do dodatkowych funkcji młodej urzędniczki należało zbieranie składek miesięcznych na TPŻ i Związek Zaw. Zebraną sumę panna Krystyna nie odprowadziła jednak do rąk skarbnika. Kiedy sprawa wyszła na jaw, w obawie przed przykrymi następstwami, zwróciła natychmiast 20 000 zł, resztę zaś pokryła jej matka.

Nie uchroni to jednak Krystyny F. od odpowiedzialności sądowej i za kradzież pieniędzy społecznych powędrowała za kraty.

Aniela Zapotoczna skazana na 3 lata więzienia

BYDGOSZCZ (sz) Przed Sądem Okr. w Bydgoszczy znalazła wczoraj swój epilog głośna sprawa góralki Anieli Zapotocznej, która tuż po urodzeniu zamordowała dwoje własnych dzieci, a następnie zakopała w lesie.

Oskarżona do winy się nie przyznała, stwierdzając że wijąc się w bólach, nieumyślnie przygniotła dzieci ciężarem swego ciała. Sąd tłumaczenie te odrzucił jako bezpodstawne i stanął na stanowisku, że zbrodnia dokonana została świadomie. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, Sąd skazał wyrodną matkę na trzy lata więzienia.

„Żywe wydanie dzieł Chopina"

Wojewódzki Komitet Roku Chopinowskiego dokłada wszelkich starań, by w ramach „Żywego Wydania Dzieł Fr. Chopina" zaprezentować publiczności bydgoskiej najwybitniejszych pianistów polskich. Po Bereżyńskim, Woytowiczu Kędrze i E. Rezlerze kontynuatorem cyklu „Chopin znany i nieznany" będzie jeden z najwybitniejszych pianistów polskich JAN EKIER, dyrektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. Program czwartego recitalu chopinowskiego zawiera m. in. sonatę h-moll, polonez As-dur, nokturny, walce, mazurki, kołysankę i barkarolę.

Koncert odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 11 bm. o godz. 20 „Pan Geldhab". W roli tytułowej gościnnie występujący artysta teatrów krakowskich — Kazimierz Szubert.

KINA. Pomorzanin: Czarny narcyz. Polonia: Szewc Mateusz. Wolność: As wywiadu. Orzeł: Podróż w nieznane. Gryf: Niebo czy piekło. Bałtyk: Ona broni ojczyzny.

Początek seansów: Pomorzanin: godz. 16, 18 20,30; Wolność: godz. 16,30, 18,30, 20,30; Orzeł: godz. 16, 18, 20,30; Gryf: godz. 16 18, 20,30; Bałtyk: godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK. Do 14 bm. dyżurują: Apt. „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i Apt. „Przy Placu Teatralnym", ul. Armii Czerw. 10, tel. 19-62.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy nr 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn, od godz. 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 20-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

Polskie Radio

Czwartek, 12 maja 1949 r.

5,10 Progr. og.-polski. 8,05 Audycja dla kobiet. 8,15 Progr. og.-polski. 9,15 Program lokalny dnia (Bdg.). 9,20 Wiadomości miejscowe (Bdg). 9,25 Przerwa. 11,40 Program og.-polski. 14 15 Koncert solistów: E. Rezler — fortepian, J. Wawrzyniak — skrzypce (BDG, PR. OGLP). 14,50 Progr. og.-polski. 14,55 Kursy radiowe dla nauczycieli — Sole metali — oprac. J. Krupowicz. 15,05 Przegląd prasy pomorskiej (Bdg). 15,10 Audycja słowno-muz. pt. „Rimskij-Korsakow — kompozytor i pianista" — oprac. J. Węsławska. 15,30 Progr. og.- polski. 16 20 Młodzież przed mikrofonem. 16,45 Przegląd wydarzeń. 17,00 Progr. og.-polski 22,45 Pieśni hiszpańskie — płyty. (Bdg). 23,00 Progr. og.-polski.

Nowe telefonistki z szeregów „SP"

(zd) Wczoraj odbyły się w świetlicy UP Bydgoszcz 1 egzaminy końcowe kursu telefonistek zorganizowanego przez Komendę Miejską SP. Kurs obejmował przedmioty dot. zagadnień polityczno-wychowawczych, elektrotechnikę, sprawy osobowo-organizacyjne, przepisy służby telefonicznej, praktyczną obsługę centrali telefon'cznej itp. Kierownikiem był por. Jan Gisek z Kom. Miejsk. SP, a wykładowcami urzędnicy Rej. Urzędu Telef. Telegr.. Do egzaminu stanęło 24 kandydatek, w tym 5 jur.aczek z powiatu chojnickiego.

Wynik egzaminów okazał się b. pomyślny.

Jak walczyli Pomorzanie na mistrzostwach we Wrocławiu?

Po powrocie z Wrocławia kierownik ekipy pomorskiej pięściarzy wiceprezes Pom. OZB p. Bochański podzielił się z nami opinią o walkach reprezentantów naszego okręgu na mistrzostwach Polski. Według opinii p. Bochańskiego, Przybylski w żadnym wypadku nie przegrał swej walki z Kaflowskim, a wygrał ją zdecydowanie. Kaflowskiemu pomógł sędzia ringowy, który udzielił Przybylskiemu ostrzeżenia. Było to jedyne ostrzeżenie, jakie otrzymali podczas całych mistrzostw zawodnicy pomorscy, co świadczy o tym, że postawa ich była niezwykle sportowa i nie uciekali się do nieczystej walki. Nie przegrał również swej walki z Grzelakiem Paliński, któremu werdyktem sędziowskim zamknięto drogę do finału. Kruża, według opinii p. Bochańskiego był równorzędnym przeciwnikiem Antkiewicza, natomiast Piotrowski miał z Czortkiem walkę wygraną. Spotkanie to było niezwykle zażarte i obfitowało w silną wymianę ciosów. Reprezentant Pomorza co prawda dużo inkasował, ale również okładał Czortka ile się dało, walcząc niezwykle ambitnie. Najsłabiej z zespołu pomorskiego wypadł Cebulak, któremu bardzo daleko do prawdziwej formy.

Przykre pomyłki sędziowskie — twierdzi p. Bochański — spowodowały przewodn. WSS przy PZB p. Plewickiego do złożenia swego mandatu. Podobno legitymacje złożył również znany sędzia bokserski mgr Jacek Kowalski.

Postawą swoją na mistrzostwach we Wrocławiu Pomorzanie zwrócili na siebie uwagę, czego dowodem jest powołanie na obóz treningowy przed mistrzostwami Europy, jaki odbędzie się w Oliwie począwszy od 15 bm. Przybylskiego, Kruży, Piotrowskiego i Palińskiego. Jeżeli Gnat wyleczy swą kontuzję do tego czasu, weźmie również udział w tym obozie.

Rozkaz gen. Czujkowa

(Dokończenie ze strony 1-ej)

sprawdzaniu i kontroli na punkcie granicznym Marienborg.

Rozkaz wylicza dalej punkty kontroli granicznej na linii demarkacyjnej, przez które przepuszczani będą podróżni oraz bagaże na drodze kolejowej i szosowej oraz na drogach wodnych, prowadzących, ze strefy radzieckiej Niemiec i z Berlina do Niemiec zachodnich.

Aż do rozstrzygnięcia sprawy waluty w Berlinie rozkaz nr 56 poleca utrzymanie obecnego porządku w dziedzinie przewożenia przez linię demarkacyjną marek wschodnich i zachodnich oraz walut zagranicznych i innych środków płatniczych.

Specjalne znaczenie dla Berlina posiada punkt ósmy rozkazu, nakazujący zdjęcie w obrębie wielkiego Berlina międzysektorowej ochrony policyjnej oraz punkt dziewiąty, mówiący o wznowieniu pocztowego ruchu paczkowego między Berlinem i strefą wschodnią a strefami zachodnimi.

Szef radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech poleca w końcu wzmocnić punkty pomocy technicznej i zaopatrzenia w benzynę na autostradzie Berlin — Helmstaedt oraz rozkazuje naczelnikowi łączności, transportu, handlu zagranicznego i finansów oraz komendantowi sektora radzieckiego w Berlinie wydać wszystkie techniczne instrukcje, zapewniające wykonanie polecenia rządu ZSRR w sprawie zniesienia ograniczeń i wreszcie poleca ustanowić kontrolę nad praktycznym wykonaniem tego polecenia, jak również kontrolę nad uchyleniem ograniczeń wprowadzonych od dnia 1 marca 1948 r. przez trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne lub też przez którekolwiek z nich.

Rozkaz nr 56, który wchodzi w życie w nocy o godz. 0.01 12 maja 1949 r. podpisany został przez generała armii Czujkowa, szefa radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzącego grupy wojsk radzieckich w Niemczech oraz przez naczelnika sztabu generała Lukjanczenko.

Francuzi wygrywają wyścig kolarski Praga - Warszawa

Polska zajmuje 2-gie miejsce

WARSZAWA. Ostatni etap gigantycznego wyścigu kolarskiego Łódź — Warszawa miał następujący przebieg: Do Piotrkowa wszyscy zawodnicy jechali zwartą grupą, którą prowadzą Czesi z Vesely'm na czele. Za Piotrkowem oderwał się Sałyga, pociągając za sobą Czecha Hanusa. W pogoń za nimi udaje się Pietraszewski oraz Czech Bohdan. Czwórka ta odrywa się coraz bardziej od drugiej grupy, w której jedzie reszta zawodników. Na 150 km czwórka prowadząca ma już 5 min. przewagi, ale różnica ta zmniejsza się w miarę zbliżania się do Warszawy. Na stadion w Warszawie jako pierwszy wpada Pietraszewski (Polska), wygrywając etap o 2 sek. przed Hanusem. Jako trzeci przybywa na metę Sałyga, jako czwarty Bohdan. Wjeżdżających na metę kolarzy powitała 40-tysięczna rzesza widzów głośnymi oklaskami. Zwycięzcy etapu — Pietraszewskiemu, zgotowano żywiołową owację. Stadion udekorowany był flagami państw uczestniczących w wyścigu oraz transparentami z hasłami na cześć pokoju.

Kolejność na mecie: 1) Pietraszewski (Polska I) 5:05:55; 2) Hanus (CSR II) 5:05:57; 3) Sałyga (Polska II) 5:06:36; 4) Bohdan (CSR) 5:07:01; 5) Vesely (CSR); 6) Garnier (Francja); 7) Rzeźnicki (Polska I); 8) Kovacs (Węgry) 9) Veverka (CSR); 10) Konstantinov (Bułgaria) — wszyscy w czasie 5:10:20.

W klasyfikacji drużynowej etap wygrała Polska I w czasie 15:26:19 przed Czechosłowacją II — 15:26:50; Polska II — 15:27:31 i Czechosłowacją I — 15:27:45.

Ostatecznie w klasyfikacji drużynowej wyścig zakończył się zwycięstwem II drużyny Francji w czasie łącznym 110:13:31, przed Polską I — 110:16:57 i Czechosłowacją I — 110:25:59.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig Praga — Warszawa wygrał Vesely (Czechosłowacja), najlepszy kolarz w tej imprezie.

Po ukończeniu wyścigu zwycięskie drużyny ustawiły się na podium przed lożą honorową, w której zajęli miejsca członkowie Rządu RP oraz przedstawiciele ambasad państw, biorących udział w wyścigu. Zwycięskiej drużynie francuskiej nagrodę Prezydenta Bieruta wręczył wicepremier Zawadzki. Kolejno odegrano hymny narodowe trzech zwycięskich państw — Francji, Polski i Czechosłowacji oraz „Międzynarodówkę". Uroczystość zakończenia wyścigu stała się manifestacją na rzecz przyjaźni państw demokracji ludowej i manifestacją na rzecz pokoju.

Skonecki wygrywa w Poznaniu

POZNAŃ (G) W poniedziałek nastąpiło zakończenie turnieju tenisowego organizowanego przez ZS Ogniwo. Rozegrano pozostałe gry finałowe i tak gra mieszana: Jędrzejowska—Skonecki — Popławska—Bełdowski 6:4, 8:6; gra podw. panów: Skonecki—Piątek — Tłoczyński—Olejniszyn 7:5, 6:1; gra juniorów: Kudliński — Licis 6:1, 6:4; gra poj. panów: Skonecki — Piątek 9:11, 6:3, 6:3, 6:4.

Nadmienić wypada że organizacja turnieju była bardzo sprawna. Komitet turniejowy z pp. Burym, Golimowskim i Michelinim na czele przeprowadził imprezę należycie i sprężyście za co należy mu się pełne uznanie.

Świetny wynik Zatopka na bieżni warszawskiej

WARSZAWA. W ramach uroczystości zakończenia międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, na Stadionie Wojska Pol-



Emil Zatopek

skiego odbył się oprócz pokazów gimnastycznych i wyścigu kolarskiego o charakterze lokalnym, bieg na 5.000 m z udziałem mistrza olimpijskiego Zatopka (CSR) i Węgra Szilagyi. Prowadzenie z miejsca objął Zatopek, za którym uplasował się Szilagyi oraz najlepszy z Polaków — Kielas. Zatopek coraz bardziej odrywa się od reszty stawki i na ostatnim okrążeniu dubluje biegnącego wciąż na trzeciej pozycji Kielasa, kończąc bieg we wspaniałym stylu i uzyskując najlepszy tegoroczny wynik na świecie 14,10,8. Na drugim miejscu uplasował się Szilagyi — 14,56,3; na trzecim Kielas — 15,35.

Demonstracje przeciw umowie Bevin—Sforza

Z Trypolisu donoszą, że odbyła się tam demonstracja arabska przeciwko Włochom i W. Brytanii w związku z wiadomościami o umowie Bevin — Sforza. Interweniowała policja, rozpraszając demonstrantów.

Ruch samolotów na trasie Francja-Afryka wstrzymany

PRACOWNICY giełdy paryskiej, zrzeszeni w Generalnej Konfederacji Pracy, chrześcijańskich związkach zawodowych i Force Ouvriere, którzy rozpoczęli w poniedziałek akcję strajkową wystosowali odezwę do pracowników giełd prowincjonalnych, nawołując ich do ogłoszenia strajku solidarnościowego.

Częściowy strajk pracowników gazowni i elektrowni w Paryżu trwa.

W związku ze strajkiem w lotnictwie cywilnym wstrzymany został ruch samolotów na trasie Francja—Afryka francuska. Na linii Paryż — Londyn ruch odbywa się w skali ograniczonej.

W Bollene przystąpili do strajku robotnicy fabryki chemicznej w liczbie 500, żądający podwyżki płac. Również w niektórych zakładach przemysłu drzewnego i budowlanego lokalne organizacje CGT i chrześcijańskie związki zawodowe postanowiły podjąć akcje strajkową w celu uzyskania podwyżki płac.

Fiasco zmontowania azjatyckiej federacji pracy

Korespondent agencji TASS donosi z Delhi o nieudanej próbie zwołania sesji komitetu przygotowawczego [illegible]tyckiej federacji pracy, kt[illegible] łamowcy ruchu zawodowe[illegible] amierzają przeciwstawić Światowej Federacji Związków Zawodowych na obszarze Azji.

Inicjatywa zwołania sesji komitetu przygotowawczego wyszła oczywiście z kół anglosaskich. Na sesji tej miały być założone „podstawy organizacyjne" prorządowych związków zawodowych krajów azjatyckich, które utworzyłyby następnie azjatycką federację pracy.

Główną rolę w przygotowaniach do sesji odgrywali przywódcy AFL i TUC oraz działacze narodowego kongresu związków zawodowych Indii. Na sesję zostali zaproszeni przedstawiciele rozłamowców z Indii, Pakistanu, Iranu, Turcji, Cejlonu, Syjamu, Burmy, Filipin, Australii i innych krajów.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI CZWARTEK 12 MAJA

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poran. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka poranna. 6.40 Muzyka rozrywkowa. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości południ. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka rozrywk. 8.00 Streszczenie wiadomości poran. 8.05 Audycja dla kobiet. 8.15 d. c. muzyki rozrywk. 8.35 Wszechnica radiowa. 8.55 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa. 9.15 Program lokalny dnia. 9.20 Wiadomości miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.15 Muzyka. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Z naszych pieśni: E. Szaniawska — sopran, L. Nowosad — baryton. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu J. Orzechowskiego. 14.00 Kronika Czechosłowacji. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Koncert solistów: E. Rezler — fortepian, J. Wawrzyniak — skrzypce. 14.55 Informacje og. polskie. 15.00 Kursy radiowe dla nauczycieli — Sole metali — oprac. J. Krupowicz. 15.10 Audycja słowno-muzyczna pt. „Rimskij-Korsakow — kompozytor i pianista" — oprac. J. Wesławska. 15.30 Mówimy ze sobą — rozmowa z dziećmi Ewy Szelburg-Zarembiny. 15.50 Skrzynka ogólna w opr. T. Krzemienia. 16.00 Archipelag ludzi odzyskanych — powieść dla młodzieży. 16.20 Młodzież przed mikrofonem. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Mascagni — Rycerskość wieśniacza — opera. 18.40 Pogadanka. 18.45 II dziennik popołudniowy. 19.00 Festiwal muzyki ludowej — koncert chóralny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Transmisja koncertu z Budapesztu. 22.00 Audycja „Szpilek". 22.15 Muzyka. 22.45 Pieśni hiszpańskie. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Szczyt złośliwości.

— Cieszę się, że spotykamy się po tylu latach. Czy to prawda, że wyszłaś za mąż, Lilo?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100 — 380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00774